



„Świnki” PRESSBOOK

Czołówka:

reżyseria: Robert Gliński
scenariusz: Robert Gliński, Joanna Didik
czas trwania: 1 godz. 33 min.
premiera: 20 maja 2011 (Polska)
produkcja: Niemcy, Polska
Obsada
Filip Garbacz Tomek
Anna Kulej Marta, dziewczyna Tomka
Daniel Furmaniak "Ciemny"
Rolf Hoppe Weber
Dorota Wierzbicka matka Tomka
Bogdan Koca ojciec Tomka



Opis filmu

Szesnastoletni Tomek mieszka w małym miasteczku na polsko-niemieckim pograniczu. Wyrasta w szarej rzeczywistości typowego blokowiska, w rodzinie, w której od zawsze brakuje pieniędzy. Tomek jednak, w odróżnieniu od swojej starszej siostry, nie przywiązuje szczególnej wagi do spraw materialnych. Bardziej zajmuje go nauka, a szczególnie astronomia, której poświęca każdą wolną chwilę. Wydaje się, że Tomek ma przed sobą dobrą przyszłość. Zda maturę i wyruszy do wielkiego miasta na studia. Jednak wszystko komplikuje się, gdy w jego życiu pojawia się dziewczyna. Dla Marty najważniejsze są ładne ciuchy, kosmetyki i dobra zabawa. A to wszystko kosztuje. Zafascynowany dziewczyną Tomek postanawia za wszelką cenę zdobyć pieniądze. Na rodziców nie ma co liczyć, ale od czego są koledzy. O rok starszy Ciemny wprowadza Tomka w świat przygranicznych interesów, na których można nieźle zarobić. Rzecz jest oczywiście nielegalna i niebezpieczna. Zakochany nastolatek jest jednak gotowy na wszystko. A gdy zrobi już pierwszy krok, nie będzie miał odwrotu. Reżyser Robert Gliński w niezwykle realistyczny sposób przedstawia mroczny świat przygranicznego półświatka, gdzie zarabia się na przemyśle i prostytucji nieletnich. Jego bohater wkracza w świat, gdzie najlepiej sprzedaje się niewinność.



O filmie

Poruszający realizmem film Roberta Glińskiego, twórcy wielokrotnie nagradzanego za „Cześć, Tereska” i „Wszystko co najważniejsze”. „Świnki” to kolejny film tego reżysera, który w sposób bezkompromisowy ukazuje dramatyczną rzeczywistość życia młodych ludzi w Polsce. Jak mówi producent Witold Iwaszkiewicz: „Dla mnie Świnki to film o młodzi, która dorasta w świecie bez granic. Dzieciakach, które chcą mieć wszystko tu i teraz, jak za kliknięciem myszki w Internecie. Ich marzenia nie mają granic, są przecież na wyciągnięcie ręki: po drugiej stronie granicznej rzeki, w sąsiedniej dzielnicy, za szybą sklepu z gadżetami. Jak daleko są w stanie się posunąć aby je spełnić? Czy są jeszcze dla nich jakieś granice? Czy my, dorośli, im je pokazaliśmy?” „Świnki” jeszcze mocniej niż „Galerianki” pokazują, że dzieci już dawno przestały być niewinne.

Robert Gliński o „Świnkach”

Czy udział w tym filmie nie odbije się negatywnie na psychice grających tu 15-, 16-latków?

Nie sądzę. Oczywiście mieliśmy pozwolenia, zgodę wszystkich rodziców i opiekę psychologów na planie. Te dzieci, które zagrały w „Świnkach”, bardzo szybko znalazły dystans do tego, co robiły przed kamerą. Wiedziały, że grają w filmie, że to, co dzieje się na planie, jest rodzajem konwencji. Nie zachodziło niebezpieczeństwo, że utożsamia się z postaciami czy sytuacjami.(...)

Jak pan znalazł Filipa Garbacza i wykonawców pozostałych ról w „Świnkach”?

Casting trwał miesiącami. Ja i moi asystenci przejechaliśmy całą Polskę, od przygranicznych miasteczek na zachodzie aż po duże miasta w centrum kraju: organizowaliśmy naboru w szkołach, domach i galeriach handlowych. Mieliśmy bardzo wielu kandydatów, którzy w dodatku potrafili zachowywać się naturalnie przed kamerą. Długo jednak nie mogłem znaleźć odpowiedniego chłopca do roli Tomka. Ostateczną decyzję podjąłem zaledwie na kilka tygodni przed rozpoczęciem zdjęć. Filipa znalazłem na castingu w Łodzi. No i zagrał rzeczywiście wspaniale.

Co oznacza termin świnki i co stało się inspiracją do napisania scenariusza filmu?

W młodzieżowym slangu świnki to dzieci i nastolatki płci obojga, które świadczą usługi seksualne osobom dorosłym. To zjawisko, które niestety narasta w Polsce po wejściu do UE i zlikwidowaniu granic, szczególnie w miasteczkach i małych miejscowościach wzdłuż granicy polsko-niemieckiej. Klientami są głównie Niemcy, płacący w euro za usługi. Niestety ten proceder dotyka także innych części kraju. W dużych miastach miejscem kontaktowym są z reguły wielkie centra handlowe. Dzieci kupują za tak zarobione pieniądze markowe ubrania, obuwie, kosmetyki, telefony komórkowe. A poza tym chodzą do szkoły, „pracują” wieczorami lub w weekendy. Scenariusz napisała Joanna Didik, absolwentka Studium Scenariuszowego łódzkiej szkoły filmowej, która pochodzi z terenów przygranicznych i której koleżdy ze szkoły uprawiali tę formę dorabiania do kieszonkowego. Problem w tym, że władze niby dostrzegają to zjawisko, ale niewiele robią, by mu przeciwdziałać. Chciałbym, by mój film był głosem w szerszej dyskusji na temat tej patologii.

(...) wszyscy wskazywali na podobieństwa do znakomicie przyjętego w Karlowych Warach i nagrodzonego Kryształowym Globem pana wcześniejszego filmu „Cześć



Tereska”. Podkreślali jednocześnie, że „Świnki” to kino o wiele bardziej drapieżne w wymowie.

To są filmy o tyle podobne, że opowiadają o młodzieży, ale na tym podobieństwa się kończą. „Cześć Tereska” pokazuje sytuację młodej dziewczyny, która jest samotna, bezradna i nie wie, co robić. Jest zagubiona i ma ogromną potrzebę uczuć, szuka kontaktu z drugim człowiekiem. Jest przy tym wszystkim pasywna, bierna, nie chce nic robić, nie idzie do przodu. Tomek ze „Świnek” reprezentuje zupełnie inną postawę wobec życia. Przede wszystkim jest aktywny. Ma cele życiowe, chce stworzyć obserwatorium astronomiczne, ma kontakty z rówieśnikami, zna język niemiecki. Gdy się zakochał i próbuje spełniać zachcianki swojej dziewczyny, ta jego aktywność przerzuca się na zdobywanie pieniędzy. Kombinuje, używa sprytu, inteligencji. To są przecież cechy pozytywne. Problem i dramat tego chłopca polega na tym, że działa w świecie, w którym znikły nie tylko granice geograficzne, ale przede wszystkim moralne. Rzeczywistość, która stoi dziś otworem przed młodymi ludźmi, pozbawiona jest hierarchii wartości. Pieniądz jest coraz bardziej niezbędny do życia i można go zarobić na skrótach.

(...) kontrast między potencjałem, jaki tkwi w Tomku - zdolnym chłopcu z charakterem, który dziś mógłby zająć wysoko, zrobić może naukową karierę - a jego moralnym upadkiem i wkroczeniem na równię pochyłą, jest właśnie najbardziej przejmujący. Kto zawinił?

- Świat, w którym Tomek się obraca, nie rymuje się z jego możliwościami. Po pierwsze rodzice działają jakby w innym rytmie i mają także i tę cechę, że nie chcą zauważać problemów. To jeszcze wpływ socjalistycznego myślenia, w rodzaju „będę siedział cicho, to nie będę miał kłopotów”. Po drugie - Kościół. Chcę podkreślić, że nie krytykuję Kościoła jednoznacznie, bo to jest w Polsce bardzo ciekawe, ale i złożone zjawisko. (...) Myślę, że na pytanie: kto zawinił? nie ma jednej odpowiedzi. To raczej cały splot okoliczności. Nowe czasy, w jakich obecnie żyjemy, przyniosły wiele wspaniałych możliwości, ale także, niestety, zagrożeń. (...)

Film jest polsko-niemiecką koprodukcją. Nie obawia się pan, że trudno będzie znaleźć dystrybutora w Niemczech, skoro sportretował pan Niemców jako pedofili i szowinistów? Obecność przyzwoitego Niemca, nauczyciela, to może być za mało...

Tak, obawiam się tego, bo każdy naród ma zbyt mały dystans do samego siebie. Pewnie Niemcy nie będą wyjątkiem i odbiorą ten film osobiście, choć oczywiście wcale nie uważam, że wszyscy Niemcy to pedofile. Ktoś, kto oglądał wcześniej „Wróżby kumaka”, także polsko-niemiecką koprodukcję wie, że negatywny obraz Niemców, który akurat tutaj był nam potrzebny, nie jest w żadnym wypadku moim prywatnym uprzedzeniem. Bez tego wątku musiałyby to być zupełnie inny film.